

**Recenzja osiągnięć doktor Magdaleny Kuran
ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego
w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo**

Doktor Magdalena Kuran związała się zawodowo z Uniwersytetem Łódzkim w roku 1997, gdzie do dziś rozwija badania naukowe i prowadzi zajęcia dydaktyczne. Właśnie na Uniwersytecie Łódzkim w roku 2006 uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa na podstawie rozprawy *Retoryka jako narzędzie perswazji w postyllografii polskiej XVI wieku (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)*, której promotorem był prof. dr hab. Jan Okoń. Doktorat ten został opublikowany w roku 2007.

Jako główne osiągnięcie naukowe we wniosku habilitacyjnym doktor Magdalena Kuran wskazała monografię pt. *„Przez zarzuconą subtelną bawelnicę...” – cognitio symbolica w kazaniach reformata Antoniego Węgrzynowicza (źródła, zastosowania i konteksty)* wydaną w roku 2022 przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Jest to książka bardzo interesująca, świadczy o rozległych kompetencjach Autorki, głębokiej znajomości źródeł oraz literatury przedmiotu.

Prowadzone przez doktor Kuran wieloletnie badania nad staropolskim piśmiennictwem kaznodziejskim sprawiły, że Autorka osiągnęła wyjątkową biegłość w lekturze tych specyficznych tekstów oraz zyskała godną podziwu umiejętność wyboru tego, co należy objaśnić, co warto wyselekcjonować z obfitości materiału, jaką zastosować metodę do opisu rozpoznanych zjawisk. Badaczka stawia literaturze kaznodziejskiej intrygujące

pytania, w sposób istotny dotyczące charakteru tego piśmiennictwa, wskazuje na ważne problemy, wyciąga wnioski, daje odpowiedzi.

W omawianej książce doktor Kuran oparła swoje badania na twórczości Antoniego Węgrzynowicza, członka zakonu reformatów, człowieka wielu talentów (dość wspomnieć, że działał także na polach rzeźbiarstwa, rytownictwa oraz malarstwa), autora siedmiu zbiorów kazań (polskich i łacińskich) wydanych drukiem w początkach XVIII wieku. Oczywiście uczeni zajmowali się tą twórczością już wcześniej, ale nie w taki sposób, jak uczyniła to doktor Kuran. Za bardzo celną uważam otwierającą książkę jej uwagę o wrażeniu, jakie pojawia się u badacza studiującego kazania Węgrzynowicza: „ma się poczucie, że są one typowe i nietypowe zarazem” (s. 11). Monografia „*Przez zarzuconą subtelną bawełnicę...*” – *cognitio symbolica w kazaniach reformata Antoniego Węgrzynowicza...* wyjaśnia ten paradoks.

Fraza o „subtelnej bawełnicy” użyta w tytule książki pochodzi z jednego z kazań Węgrzynowicza, a umieszczenie tej metafory w tytule zostało przez badaczkę przekonująco uzasadnione. *Cognitio symbolica* – poznanie (myślenie) symboliczne, rozumiane jako sposób postrzegania świata i mówienia o nim, gdzie tak istotną rolę odgrywa metafora, alegoria i alegoreza, odnajdywanie „podobieństw” – jest metodą najwłaściwszą dla objaśniania utworów z epoki Węgrzynowicza, których autorzy odziedziczyli ten model myślenia wraz z całym dobrodziejstwem inwentarza, twórczo go wykorzystując. Z powodu istotnej rangi tego zjawiska dla kultury dawnej w ogóle Autorka mogła posłużyć się zatem tekstami także licznych innych polskich mówców kościelnych XVII i XVIII wieku, wówczas ogłaszanych drukiem – ale bardzo dobrze się stało, że jej badania i ustalenia oparte zostały właśnie na kazaniach Węgrzynowicza. Reformator bowiem w sposób szczególny i nader wyraziście, postępując jakby z osobliwą determinacją, budował przekaz oparty na porządkowaniu, wyliczaniu, klasyfikowaniu, powołując większe struktury głębszych znaczeń, zostawił po sobie teksty liczne, pomysłowo i „dowcipnie” podejmujące rozmaite treści, intrygujące pod względem formy. Jestem przekonany, że są to dzieła warte specjalnej uwagi, zasługujące na monografię, którą szczęśliwie dla nich zdecydowała się napisać doktor Kuran, doświadczona badaczka dawnego kaznodziejstwa.

Za bardzo zasadne należy zatem uznać partie książki poświęcone osobie Węgrzynowicza – tym bardziej, że Autorka nie poprzestaje na referowaniu ustaleń historyków, ale przedstawia domysły w kwestii daty jego narodzin, także jego edukacji przed

wstąpieniem do zakonu (mocnym argumentem jest świadectwo wydobyte z jednego z kazań, wcześniej niedostrzegane, w którym Węgrzynowicz swą relację względem Akademii Krakowskiej porównał do uczuć syna wobec matki). W intrygujący sposób wykorzystane zostało przy tej biografistyce świadectwo z epoki, w którym ojciec Antonii przedstawiony został w hagiograficznym ujęciu przez Floriana Jaroszewicza w dziele *Matka świętych Polska...* (Kraków 1767, s. 377-379). Inne informacje o Węgrzynowiczu, zreferowane przez doktor Kuran, są po prostu „po ludzku” ciekawe – te o sposobach radzenia sobie z niedołęstwem w chorobie pod koniec życia (by być przydatnym, w zakonnej kuchni mył naczynia), te o pobożnym zgonie. Towarzyszące temu komentarze Autorki są refleksją także nad człowieczeństwem jej bohatera; bardzo dobrze się stało, że zechciała się nią podzielić z czytelnikami monografii.

A ponieważ dla ukształtowania się w Węgrzynowiczu właściwej mu umysłowości i charakteru wielkie znaczenie miało jego przystąpienie (w dość młodym wieku) do reformatów, rozdział poświęcony temu zakonowi jest tu czytelnikom bardzo przydatny. Zakładam przy tym, że głębsza wiedza o dziejach i charyzmatach odłamów zakonnych w rodzinie franciszkańskiej (reformatów poprzedzali przecież m.in. amadeiści, kaperołanie, rekolekci, dyskalceaci) nie jest wcale czymś oczywistym (nawet dla badaczy epok dawnych). Zaplecze religijne i kulturowe, w którym Węgrzynowicz stał się człowiekiem dojrzałym, żył, pisał kazania i w końcu rozstał się ze światem, rzeczywiście dużo wnosi do naszej wiedzy o jego sposobie myślenia oraz o źródłach jego erudycji. Zrozumiałe zatem jest, że wielokrotnie przywoływani są tu w perspektywie kształcenia filozoficznego i teologicznego Duns Szkot i św. Bonawentura; słuszne Autorka objawia zainteresowanie zawartością bibliotek w klasztorach reformackich, obecnymi tam fizycznie i obecnymi w tekstach badanych kazań traktatami z zakresu homiletyki, retoryki, kompendiami symbolograficznymi, dziełami encyklopedycznymi, a zwłaszcza komentarzami do Biblii (wśród których prominentne miejsce zajmują prace Corneliusa a Lapide). Wielce pouczające, bo dające wgląd w życie Węgrzynowicza jako zakonnika, są partie książki informujące o surowych regułach życia we wspólnotach reformatów, o osobliwej ascezie, o wyszukanych karach („zbyt gadatliwym zakonnikom wkładano do ust drewniane wędzidła bądź kazano kreslić językiem znak krzyża na ziemi”; s. 87), a nawet o zasadach używania pewnych przedmiotów, jak wełniane chusteczki do nosa (s. 84).

Intrygującą kwestią jest, jak Węgrzynowicz, człowiek obciążony różnorodnymi obowiązkami i poddany surowym regułom zakonnego życia, znajdował czas oraz siły na pisanie tak wielu obszernych i erudycyjnych tekstów. Jak pracował? We wspomnianym już dziele Jaroszewicza znajduję uwagę: „gdy co miał pisać, prosił o pomoc Pana Boga, przyczyniwszy sobie postów i innego umartwienia” (s. 378). Doktor Kuran do tego hagiograficznego świadectwa dodała swoje bardzo wartościowe ustalenia, wynikające z dociekliwej lektury zachowanego rękopisu zbioru kazań *Syllabus Marianus*, w którym reformat odnotowywał datę rozpoczęcia oraz zakończenia pracy nad konkretnym tekstem, a uczynił tak w przypadku aż 58 kazań; pozwoliło to Autorce poczynić bardzo interesujące obserwacje na temat rytmu i tempa pracy Węgrzynowicza, zdumiewającego w narzuconym sobie reżimie (s. 45-46). Godne odnotowania jest też inne jej spostrzeżenie poczynione wobec zapisów rękopiśmiennych: oto w egzemplarzu drukowanego zbioru Węgrzynowicza pt. *Nuptiae Agni...* w zasobach Biblioteki Jagiellońskiej na marginesach znajdują się odręczne noty – doktor Kuran rozpoznała w nich pismo Węgrzynowicza. Przedstawiła domysł, że może to mieć związek ze wspomnianą już wyżej chorobą w ostatnich latach życia – tworzenie takich not do napisanego wcześniej własnego tekstu mogło być rodzajem ćwiczeń dla umysłu. Wydaje mi się to bardzo prawdopodobne, a na pewno samo znalezisko i ustalenie autorstwa glos jest niezwykle interesujące.

W kolejnych rozdziałach badaczka pisze o roli tytułowej metafory w zbiorach kazań barokowych (na bardzo szerokim tle porównawczym); o sposobach operowania metaforą przez Węgrzynowicza na poziomie całych jego zbiorów; o takich strategiach na poziomie poszczególnych kazań; o argumentacji. Autorka bardzo rzetelnie i precyzyjnie ukazuje, jak reformat konsekwentnie i pomysłowo powołuje nowe znaczenia poprzez pewne słowa-klucze. W kręgu jej zainteresowania znajdują się subtelne treści teologiczne, religijność w różnych jej wymiarach, dawna obyczajowość, kultura wysoka i kultura popularna, wiedza encyklopedyczna, zagadki, emblematy, hieroglify... Innymi słowy badaczka zdobyła rzadkie kompetencje, dające dostęp do świata Węgrzynowicza, a zatem: do świata dobrze wykształconego człowieka epoki wczesnonowożytnej. Jest to tym bardziej interesujące, że Węgrzynowicz obok uczoności zdobytej przez pracę dysponował jeszcze predyspozycjami artystycznymi, które słusznie badaczka określa terminem „talent” (s. 406). Jego kazania rzeczywiście są (jak już wyżej wspomniano) w pewnym sensie „nietypowe” (s. 11) – wśród tekstów staropolskich zajmują bowiem wyjątkowe miejsce także pod względem walorów artystycznych. Niewątpliwie warto było właśnie im poświęcić monografię.

Monografia jest obszerna (na stronie redakcyjnej znajduje się informacja: ark. wyd. 32,3), ale nie zawiera treści zbędnych. Wywód poprowadzono starannie, jasno, z pamięcią o odbiorcy tego naukowego tekstu. Ze względu na skrupulatność recenzencką odnotuję dwie usterki: na s. 28 Autorka pisze, że przedmiotem jej badań jest siedem zbiorów kazań Węgrzynowicza „wydanych w latach 1704–1714”, na s. 50 wskazała jednak, że siódmy z tych zbiorów wyszedł drukiem później, bo w roku 1717 (i to jest data właściwa). Na s. 218 kamień związany ze św. Judą Tadeuszem określony jest jako „chryzopaz” – w istocie nazwa brzmi: chryzopraz (gr. *chrysóprasos*), także u Węgrzynowicza. A jako budzącą wątpliwość odznaczę poczynioną przez Autorkę uwagę dotyczącą świadectwa Jaroszewicza na temat wyglądu („wzrostu”) reformaty i wytrwałości cielesnej: „To swoją drogą ciekawe i zastanawiające powiązanie wzrostu człowieka z jego fizyczną wydolnością” (s. 66). Gdyby rzeczywiście o to chodziło, byłoby to istotnie intrygujące; u Jaroszewicza jednak na początku zdania znajdują się słowa, które doktor Kuran w cytacie opuściła: „Dwa razy będąc prowincyjałem, choć był wzrostu dostatniego, wszystkie podróży pieszo odprawował” (*Matka świętych...*, s. 378) – wydaje mi się, że nie o wygląd tu chodzi, ale o „wzrost” jako ‘wielkość’ w sensie: ‘znaczność’, ‘wysoka pozycja’. Być może jako prowincjał mógłby podróżować wygodniej, niż piechotą (ale ponieważ nie jestem zbyt biegły w regule reformatów, nie mogę definitywnie rozstrzygnąć tej kwestii). Kończąc ten passus o usterekach i miejscach budzących wątpliwość, wyznam, po co w ogóle w recenzji je odnotowałem: ich nieliczność i błahość niech świadczą o tym, z jak dobrze napisaną książką mamy w tym przypadku do czynienia.

By powstała rozprawa naukowa takiej klasy, potrzebny był czas, w którym badaczka zgromadziła doświadczenia i osiągnęła stosowne kompetencje, pozwalające jej z głęboką refleksją wypowiadać się o obszernej i trudnej w lekturze materii kaznodziejskiej z wieków dawnych. Mam wielką pewność, że problematyka badawcza recenzowanej książki została wybrana bardzo celnie, a przedstawione w niej analizy oraz wnioski są właściwe i przekonujące. Uważam, że monografia „*Przez zarzuconą subtelną bawelnicę...*” – *cognitio symbolica* w kazaniach reformaty Antoniego Węgrzynowicza (źródła, zastosowania i konteksty) zgłoszona do procedury habilitacyjnej jako główne osiągnięcie naukowe znacząco poszerza wiedzę o piśmiennictwie staropolskim oraz stanowi znaczny wkład Autorki w rozwój literaturoznawstwa.

Inne osiągnięcia Habilitantki

Doktor Magdalena Kuran ma w swym dorobku ponad 30 artykułów (w tym kilka recenzji) opublikowanych już po doktoracie w czasopismach naukowych i monografiach zbiorowych. Wśród tych prac można wyodrębnić pewne kręgi zagadnień bliskich Autorce: staropolscy kaznodzieje (m.in. Piotr Skarga, Gabriel Zawieszko, Mikołaj Szomowski); kazania pasyjne; postać Marii Magdaleny; biblioteki klasztorów reformackich; Antoni Węgrzynowicz (jako odrębna kategoria tematyczna). Kilka z tych artykułów chciałbym szczególnie wyróżnić.

Wśród prac z pierwszego kręgu artykuł pt. *Twórczość dominikanina Gabriela Zawieszki...* dotyczy początków konceptyzmu w polskim kaznodziejstwie i omawia problem w perspektywie podporządkowania konceptowi całości zbioru – jest interesującym tropem na drodze badawczej, którą podążała Autorka ku erudycji potrzebnej do stworzenia omówionej powyżej monografii. Teksty dotyczące klasztorów reformackich w Krakowie (gdzie Węgrzynowicz swoją drogę zakonną zaczął) oraz w Zakliczynie nad Dunajcem (gdzie był gwardianem w latach 1689–1690) niosą szczególne pożytki, bo dają wgląd w zasoby książkowe klasztornych bibliotek, do których dotarcie zapewne nie było proste.

W przypadku artykułów poświęconych Węgrzynowiczowi bardzo interesującą tematykę podejmuje tekst pt. *Matematyka czartowska czy pobożna? Dwa oblicza astrologii w kazaniach reformata Antoniego Węgrzynowicza* – zwłaszcza z uwagi na zestaw autorytetów, na których kaznodzieja wsparł swe wywody o astrologii. Autorka artykułu odnieść się przy tym musiała do form wróżbiarstwa, zdobyła zatem kompetencje także w zakresie nauk tajemnych. Na marginesie jednak zaznaczę, że *spatulamantia* raczej nie była techniką wróżenia „za pomocą różdżki czy wahadełka” (s. 70) – łac. *spatula* oznacza wprawdzie ‘kij’, ale też ‘łopatkę’ (por. gr. *spáthe*); chodzi o wróżenie z łopatki zwierzęcia.

Bardzo istotny wydaje mi się także drugi artykuł z tego kręgu pt. *Barokowy kaznodzieja Antoni Węgrzynowicz o pijaństwie...* – a to z uwagi na sposób potraktowania tytułowego zagadnienia przez reformata, który podjął tę kwestię z różnych punktów widzenia: „Analizował zjawisko pijaństwa z uwzględnieniem czynników społeczno-kulturowych, klasowych, płciowych oraz rozróżniając nadużywanie alkoholu od nałogu” (s. 32). Badaczka wskazuje na swego rodzaju prekursorstwo Węgrzynowicza w tak subtelny namysł nad tym problemem, na temat którego zgromadził zadziwiająco rozległą wiedzę.

Doktor Kuran wzięła udział w licznych konferencjach naukowych. Posiada osiągnięcia w pracach organizacyjnych oraz popularyzatorskich; w ramach tych ostatnich głosiła wykłady także poza Uniwersytetem Łódzkim. Odbyła staż naukowy w Uniwersytecie im. Jana Długosza, przydatny ze względu na stawiane sobie dalsze cele badawcze (wykazała się zatem aktywnością naukową poza swoją macierzystą uczelnią). Ważne miejsce w jej działaniach uniwersyteckich zajmuje dydaktyka: prowadziła liczne zajęcia historycznoliterackie, wypromowała wiele licencjatów, była promotorem pomocniczym przy doktoracie. Jej dorobek w tym zakresie jest pokaźny.

Wniosek końcowy

Główne osiągnięcie naukowe przedstawione przez doktor Magdalенę Kuran, czyli monografia pt. *„Przez zarzuconą subtelną bawełnicę...” – cognitio symbolica w kazaniach reformata Antoniego Węgrzynowicza (źródła, zastosowania i konteksty)*, w mojej ocenie wnosi znaczny wkład do badań literaturoznawczych jako praca oryginalna i nowatorska. Biorąc pod uwagę wszystkie omówione dokonania Habilitantki stwierdzam, że w świetle obowiązujących przepisów spełnione zostały wszelkie wymogi związane z przyznaniem jej stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Wnoszę o dopuszczenie doktor Magdaleny Kuran do dalszych etapów postępowania, zmierzającego do nadania jej stopnia doktora habilitowanego.

